



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
BIURO MINISTRA

Al. Ujazdowskie 11
00-950 WARSZAWA Skr. Pocz. 33
Centrala tel. 52-12-888

BM-VI-0642-47/06

Warszawa, dnia 31 października 2006 r.

Sz. P.

Adam Michnik

Redaktor Naczelny

Gazety Wyborczej

Szanowny Panie Redaktorze,

Na podstawie art. 31 ustawy Prawo prasowe wnoszę o zamieszczenie następującego sprostowania nieprawdziwych informacji, które znalazły się w artykule pt. „Ziobro, minister w służbie partii” (Gazeta Wyborcza, 3.10.2006 r.) autorstwa Ewy Siedleckiej:

Artykuł pt. „Ziobro, minister w służbie partii” (Gazeta Wyborcza, 3.10.2006 r.) autorstwa Ewy Siedleckiej opiera się na nieprawdziwych informacjach. Sprostowania wymagają następujące fragmenty artykułu:

- „PiS od początku nie krył, że uważa prokuraturę za jedno z głównych narzędzi służących budowaniu IV RP. Wedle deklaracji chodziło o rozliczenie afer i ukrócenie korupcji. W praktyce deklaracja zaowocowała niezliczonymi śledztwami, które są wymierzone w przeciwników politycznych” – Stwierdzenie to jest nieprawdziwe. Zgodnie z art. 44 ust. 3 Ustawy o prokuraturze, „w okresie zajmowania stanowiska prokurator nie może należeć do partii politycznej ani brać udziału w żadnej działalności politycznej”. Aktualnie prowadzone śledztwa nie są z założenia ukierunkowane przeciwko komukolwiek. Barwy polityczne osób w tych śledztwach występujących są prokuratorom obojętne. Nie jest ich winą, że osoby znane z aktywności politycznej występują w wyjaśnianych przez nich sprawach. Bezpodstawnym jest twierdzenie, że jakiegokolwiek śledztwa są wymierzone w przeciwników politycznych PiS.
- „Gdy zaostrzyła się walka z Platformą, powołano do życia wirtualną aferę billboardową. Afera okazała się dęta, ale śledztwo bynajmniej nie zostało umorzone” – Śledztwo to zostało wszczęte, kiedy do prokuratury wpłynęło zawiadomienie skierowane przez Jacka Kurskiego. Jego istotą jest wyjaśnienie, czy doszło do nielegalnego

finansowania kampanii wyborczej jednego z kandydatów na stanowisko prezydenta RP. Celem działań prokuratury nie jest potwierdzenie wersji wydarzeń zrelacjonowanych przez posła Kurskiego, a zweryfikowanie tej wersji i prawno-karna ocena zgromadzonego materiału dowodowego.

- **„Kiedy zaś okazało się, że poseł PO Tomasz Szczypiński kandyduje na prezydenta Krakowa, a w dodatku jako członek bankowej komisji śledczej aktywnie przeszkadza posłowi PiS Arturowi Zawiszy – ruszyło z kopyta śledztwo (ślimaczące się od trzech lat)”** – Śledztwo w tej sprawie przebiega niezależnie od zamiarów politycznych posła Szczypińskiego, nie ma na nie żadnego wpływu także działalność tegoż posła w bankowej komisji śledczej. Nie jest prawdą, że zintensyfikowanie działań prokuratury w śledztwie dotyczącym skorzystania przez Miasto z prawa pierwokupu było, w jakikolwiek sposób, inspirowane politycznie. Z uwagi na długi okres prowadzenia postępowania, w dniu 4 lipca 2006 r. Prokurator Okręgowy zmienił referenta postępowania. Stało się to przed ogłoszeniem przez Tomasza Szczypińskiego zamiaru kandydowania na Prezydenta Miasta Krakowa. Postępowanie to nigdy nie było zawieszane.
- **„Ziobro polecił też wszcząć śledztwo de facto przeciw zastępcy rzecznika interesu publicznego Jerzemu Rodzikowi w sprawie tzw. szantażu lustracyjnego – po tym, jak Rodzik ośmielił się skierować do sądu wnioski o zbadanie ewentualnego kłamstwa lustracyjnego Zyty Gilowskiej, wicepremiera w gabinecie PiS”. (...)** **Sprawa rzekomego szantażu lustracyjnego dziwnie ucichła po wyroku w sprawie Gilowskiej, gdy przestała być użyteczna”** – Stwierdzenia te są nieprawdziwe. Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego, postępowania prowadzi się albo *w sprawie* albo *przeciwko*. I nie ma żadnej innej, pośredniej formy postępowania. Postępowanie wyżej wymienione prowadzone jest *w sprawie*, więc nie „de facto przeciw”. Nieprawdą jest, że sprawa „ucichła, gdy przestała być użyteczna”. Śledztwo, które prowadzi Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, toczy się dynamicznie. Przesłuchiwanie są świadkowie i gromadzony jest materiał dowodowy. Jediną przyczyną, dla której sprawa „ucichła” medialnie, jest fakt, że dziennikarze nie interesują się nią odkąd zapadł wyrok w procesie lustracyjnym Zyty Gilowskiej. Brak zainteresowania mediów danym śledztwem nie oznacza, że przestaje być ono prowadzone.
- **„Ziobro - autor projektu ustawy, która poddaje sądy i awanse sędziowskie silniejszej kontroli ministra – poucza sędziów, jak mają orzekać w sprawach we-**

ksli” – Minister Zbigniew Ziobro nie pouczał sędziów. Sądy są bowiem niezależne i Minister nie ma na ich decyzje najmniejszego wpływu. Minister natomiast, pytany przez dziennikarzy, jako prawnik wyraził swoją opinię na temat szans wygrania ewentualnych sporów sądowych, które być może przyjdzie prowadzić posłom Samoobrony w sprawie weksli. Miał do tego prawo i wyrażając swoją opinię w żaden sposób nie przekroczył swoich kompetencji.

- **„To jest chyba pierwszy przypadek oskarżenia sędziego za wydany wyrok”** – Jest to nieprawda. Po pierwsze, sędzia nie jest oskarżony (oskarżonym jest się po skierowaniu aktu oskarżenia do sądu), po drugie prowadzone postępowanie nie zmierzało ani nie zmierza do oskarżenia sędziego za wydany wyrok.
- **„Śledztwo idzie w kierunku oczekiwanym przez ministra – sędziemu postawiono już zarzut przyczynienia się do śmierci 65 osób pod gruzami hali”** – Jest to nieprawda, albowiem do chwili obecnej w postępowaniu karnym nie został przedstawiony jakikolwiek zarzut popełnienia przestępstwa przez sędziego, a jedynie prokuratura skierowała wniosek o uchylenie mu immunitetu.
- **„Nie wiadomo, czy prokuraturze podległej PiS zdarzy się taki przypadek politycznego daltonizmu”** – pisze Ewa Siedlecka, stawiając za wzór działalność prokuratury za czasów SLD. W tym miejscu należy jedynie wyrazić ubolewanie, że dziennikarka usiłuje wprowadzić w błąd opinię publiczną twierdząc, że jedynie pod rządami SLD prokuratura pracowała bez zarzutu i nie podlegała politycznym naciskom.
- **„Zbigniew Ziobro zastrzegł wprawdzie, że decyzje o wszczęciu śledztwa i postawieniu zarzutów podejmie właściwy prokurator, ale ogłaszając publicznie swą opinię, wystarczająco jasno poinformował owego prokuratora, jaka decyzja go ucieszy”** - Nieprawdą jest, iż Minister Sprawiedliwości wyraził swoje oczekiwania wobec prokuratorów prowadzących śledztwo w sprawie weksli. Minister w pełni szanuje i gwarantuje prokuratorom niezależność wynikającą z art. 8 Ustawy o prokuraturze. Te słowa Prokuratora Generalnego były tylko wyrażeniem jego opinii, które w żaden sposób nie mogły wiązać prokuratorów z uwagi na treść powyższego przepisu. Zgodnie z tą samą ustawą, dla prokuratora wiążące są wytyczne, zarządzenia i polecenia.



Dyrektor
Biura Ministra

Marek Łukasiewicz